

„Dziennik wychodzi codziennie rano wyjąwszy poniedziałki i dni następujące po świątach.

Do Rynek N ostatnim dniem każdego miesiąca.

| rok         | W  | zł. | 20 |
|-------------|----|-----|----|
| połr        | 10 | 10  | 10 |
| kw          | 5  | 5   | 5  |
| miesięcznie | 2  | 2   | 2  |

Przedpłata na „Dziennik” z dodatkiem „Pamiętnik” w Państwie Austriackim (pocztą) w Krakowie

| rok         | W  | zł. | 30 |
|-------------|----|-----|----|
| połr        | 15 | 15  | 15 |
| kw          | 8  | 8   | 8  |
| miesięcznie | 4  | 4   | 4  |

Na sam „Dodatek” prenumerować nie można.

# CZAS

Przyjmują się do umieszczenia w Inseratach.

OGŁOSZENIA, ODWET, UWADOMIENIA, DOMIESIENIA wszelkiego rodzaju, tyczące się przemysłu, handlu, rolnictwa, sprzedaży, kupna, dzierżawy itp. na opłatę.

Od wiersza drobnego za jednorazowe umieszczenie po 7 centów, na następne po 3 1/2.

Do każdego inseratu załączono być winno 30 centów na opłatę stałą za każdorazowe umieszczenie.

LISTY z pieniędzmi prenumeracyjnymi i inseratowymi przesyłane być winny franko do Biura Ekspedycji „Czasu”.

LISTY reklamacyjne nieopieczętowane nielegają frankowania.

LISTY niefrankowane nie przyjmują się.

Numer pojedynczy dziennika kosztuje 10 centów.

## Kraków 1 sierpnia.

Przypatrując się bezstronnie wszystkiemu co się dzieje od dwóch tygodni, to jest od chwili zawarcia pokoju w Villafranca, powiedzieby można, że Europa nie ocuciła się z niespodzianki nagłym ukończeniem wojny sprawionej. Stanowiska wyczekujące we Włoszech, odezwy rządów tymczasowych, rozprawy w parlamencie angielskim, noty w sprawie pośrednictwa ogłoszone, nieorzezoną dotąd a przynajmniej niezupełną demobilizacją w Prusach, cały zgoła ruch polityczny niepomijając dziennikarskiego, zdaje się jakoby wypływał z pytania: coż dalej będzie?

A przecież na to pytanie odpowiedź powinna być łatwa. Pokój jest zawarty — a więc będzie pokój. Cóżby innego być miało? Wojna? ale kto z kim i o co miałby ją prowadzić? — tego nie głoszą nawet najzapaleni mowcy w parlamencie angielskim. Prawda, że między Austrią i Piemontem istnieje dotąd tylko jak się zdaje zawieszanie broni; jakby to wypadło wnosić z jednej z ostatnich odez w gubernatora Mediolanu. Ale to położenie któreby mogło niepokoić, ustanie z konferencyami w Zurych, gdzie jak zapewniają, będzie zasiadał pełnomocnik sardyński. Z resztą o ile sądzić można z dzienników zwracających się ciągle ku Francji, niema podobieństwa do wojny, bez jej udziału. Fryderyk W. jeżeli się nie mylimy powiedział, że gdyby był królem francuskim nie padłby w Europie całej jeden strzał armatni bez jego pozwolenia. Słusznie czy niesłusznie, ale dziś opinia publiczna zdaje się przyznawać Francji przywilej, że od jej postępowania zależy pokój w Europie. Jeżeli tak jest, to owa niepełność jaka się objawia ustachy powinna. Francja przemawia wciąż w kierunku pokoju. Cesarz oświadczył dyplomacyi zebranej w St. Cloud, że się spodziewa trwałego pokoju. Na zarzuty angielskie, że siły zbrojne Francji zmuszają W. Brytanię do myślenia o obronie swych brzegów, „Monitor” odpowiada porównaniem budżetów, z którego wypada, że Francja nie ponosi nadzwyczajnych wydatków na siłę lądową i morską. Gdy to niepomaga, i Anglia utrzymuje że nie idzie o cyfrę wydanych pieniędzy, ale o cyfrę uzbrojonych ludzi i okrętów, Cesarz zamieszcza notę w „Monitorze”, iż zamierzył siły lądowe i morskie postawić w jak najkrótszym czasie na stopie pokojowej. W dzisiejszym systemacie trudnem byłoby zapewne czegoś więcej od Francji żądać. Jeżeli i to nieuspokaja, to chyba już wina całego systemu politycznego, a nie jej samej tylko.

Dla tego też zwrócone są oczy coraz bardziej na konferencye mające się odbyć w Zurych, a które jak donosił jeden z dzienników, już rozpocząć się miały. Programat ich dotąd niewiadomy. Od zakresu jaki sobie nadadzą, zależeć będzie niezawodnie, czy po konferencyach nastąpi kongres lub nie. Jeżeli jak utrzymują jedni, rozstrzygną one tylko przyszłe położenie Lombardii i Wenecyi, odsyłając resztę spraw które z punktów przedugodnych w Villafranca podpisanych wynikły, do kongresu wszystkich mocarstw, nately będzie to dalszym ciągiem systemu przyjętego w traktacie paryskim z r. 1856 gdzie kwestye za europejskie uznane, przez zgodę wszystkich mocarstw załatwione być miały. Jeżeli przeciwnie, jak twierdzą drudzy, konferencye w Zurych orzekną stanowczo w sprawie konfederacyi włoskiej i księstw udzielnych, wtedy racjonalna będzie podstawa nowego systemu, opartego na polityce osobistej, odpowiednie-

go postępowaniu monarchów przy zawarciu pokoju. W tem się zamyka położenie chwilowe, przesądzać o niem nie można.

## Korespondencya Czasu.

Od Wieliczki 28 lipca.

W Mogilana, w obwodzie wadowickim, powiecie skawiskim istnieje od dziesięciu lat wyrobnia machin i narzędzi rolniczych p. Józefa Konopki, znanego z dobroci swoich wyrobów w tej części kraju zaszczytnie. W istocie uznano jego zasługę w tej mierze tutejsze Towarzystwo gospodarczo-rolnicze udzieleniem mu medalu a następnie pochwałą, za okazane po dwakroć na krakowskiej wystawie gospodarczej machiny i narzędzia z ulepszonemi przyrządami (p. „Tygodnik rolniczo-przemysłowy” rok 1856; str. 238). Uznało niemniej zasługę p. Konopki w tym zakresie także Wys. c. k. ministerstwo spraw wewnętrznych.

Roboty w fabryce mogiłańskiej bywają wykonywane siłą rąk ludzkich na zwykłych warsztatach stolarskich i w kuźni o dwu ogniskach, ma się rozumieć obok użycia zwyczajnych narzędzi zameczniczych (słarskich).

W szczególności wypotrzebowano tu w roku 1857 (1856):

|                  |             |           |
|------------------|-------------|-----------|
| lanego żelaza    | 211 (226)   | centnarów |
| krutego          | 89 (76 1/2) | „         |
| drzewa           | 265 (210)   | „         |
| mosiadzu         | 2 (2)       | „         |
| węgla kamiennych | 120 (100)   | „         |

Z tych ilości wyrobiono:

|            |              |           |              |
|------------|--------------|-----------|--------------|
| młóckarni  | 10 (7) sztuk | wozów     | 10 (—) sztuk |
| sieczkarni | 4 (20) „     | wialni    | — (6) „      |
| plugów     | 244 (235) „  | extyrpat. | — (3) „      |
| młynków    | 5 (—) „      | bron      | — (10) „     |

Pod względem atoli gatunku i ceny potrzeba wyszczególnić w tej liczbie ulepszone od p. Konopki plugi z kołami lub bez kołców po 16 lub 11; sieczkarnie o czterech rzekach po 80; żelazne młóckarnie przenosne parokonne z leżącym kieratem żelaznym bez wialni (systematu „ustrzającego”) po 400; także młóckarnie poczwórne z kieratem stałym i wialnią po 500; młynki rafkowe do czyszczenia zboża i nasion gospodarzskich po 50; młynki z toczonemi walcami żelaznymi do rozgniatania siodu lub innego ziarna po 150 złr. m. k.

W ogólności wynosiła wartość machin i narzędzi wyrobionych w tej fabryce w roku 1857 (1856) 8520 (7650) złr. m. k.

Stale zajętych robotników było tu 16 (14), których pomoc rozdzieliwszy na dwie pojedyncze, otrzymujemy w ilorazie wynikłość 4416 (3920) dni roboczych. Całoroczną zaś płacę rzeczonych robotników pokrywała summa 4416 (3920) złr. m. k.

Z powyższego zestawienia wynika oczywiście: iż odbył na wyroby p. Józefa Konopki do Galicyi, W. Ks. Krakowskiego i przyległych okolic Królestwa Polskiego snadź skutkiem ich odpowiedniej jakości jest zapewniony, a nawet przybiera coraz większe rozmiary.

## Wiedeń 30 lipca.

Ciągle toczą się tu rozmowy o rozmaitych ulepszeniach i reformach, i co raz silniej budzi się przekonanie, że niektóre z nich niezwłocznie nastąpić muszą. W kierunku tym, tak co do osób jak co do rzeczy, wskazuje ogólnie myśl liberalna, z tem zastrzeżeniem, że nie ma być w wykonaniu przesadzoną i niepraktyczną. Zmierzano do tego, żeby nieosłabiając sprężyn centralizacyi w wyższych administracyjnych sferach, przyspieszyć ich działanie i powiększyć wpływ korzystny na potrzeby i interesa ogółu, przez samodzielniejszy i prostszy układ wszystkich organów prowincjonalnych, tak dalece pod rozważaniem względami od siebie różnych, o ile się to z tradycjami i dążnościami nowemi łatwo pogodzić może. Do tego kierunku, jeśli przyjętym on zostanie, szczegółowe rozporządzenia zastanawiać się mają; nad kierunkiem przeto toczą się teraz głównie narady ministrów i ludzi stanu z N. Panem. Szczegóły pozostają na boku. Jeden tylko i bardzo ważny był pozawczoraj przedmiotem podniesionym w Radzie państwa przez bar. Brucka: szło o zmniejszenie wojska. Giełda, jak to porównać możecie, przyjęła tę wiadomość z niedowierzaniem, gdyż pomimo niej papiery spadły. I w rzeczy samej, redukcya wojska, gdyby nawet nastąpiła, nie wystarczałaby ani do zregulowania finansów, ani do zapewnienia przyszłości pod względem polityki zewnętrznej i wewnętrznej. Giełda idzie za opinią publiczną i szuka lekarstwa na wszystko razem, głębiej. Bar. Bruck przemawia w tym duchu. On

jest teraz można powiedzieć osiłą sytuacyi. Hr. Rechberg i bar. Hübner byli pozawczoraj powołani z nim do N. Pana. Mówiono, że ten ostatni już przeznaczony będąc na ambasadora do Rzymu, ma wejść do gabinetu, w którym hr. Rechberg ma być presem. N. Pan pracuje po całych dniach i jest zupełnie przejęty ważnością i koniecznością jej polepszenia. Arcyksiążę Maksymilian, który przewidywał wypadki i radził w swęj sferze mądrze i otwarcie, ma być powołanym do stolicy; pierwszy wszakże ma zwiedzić brzegi Dalmacyi.

Hr. Banneville miał wczoraj długie narady z hr. Rechbergiem, tudzież hr. Colloredo i bar. Maysenbug. Uspokojenie dwóch gabinetów są przyjazne. Konferencya w Zurych pokaże ich skutki. Dyplomaci zagraniczni różnią się w swych zdaniach: jedni wierzą w spokojny obrót i koniec pomyslny układów, drudzy się chwieją lub prawie wątpią; wszyscy są jednak tego zdania, że Austria i w polityce zewnętrznej liberalniejszym duchem tchnąć powinna.

## Hamburg 29 lipca.

Dzisiaj przybył ma do Kopenhagi W. książę Konstanty naczelny admirał rosyjski, odbywszy wielki przegląd floty w dniu 23 b. m. w przystani Kronstadzkiej. W książę udaje się stąd podobno na wyspę Wight, gdzie jakiś czas ma zabawić. Szczególniejsza rzecz, że w chwili jego przybycia do Kopenhagi, król z częścią dworu wyjechał niespodzianie do Sztokholmu, aby jak mówią, osobiście powinszować nowemu królowi jego wstąpienia na tron. Akt ten grzeczności, mimo ścisłej przyjaźni między obu monarchami, jest zawsze uderzający, bo się sprzeciwia formom nie tylko dworskiej, ale w ogóle towarzyskiej konweniencyi: a to raz dla tego, że król nowy powinienby, jakby się zdawało, odwiedzić wrzód dawnego; powtóre, że i sama wielka różnica wieku kazałaby się spodziewać poprzednich odwiedzin króla Karola w Kopenhadze. Tymczasem król duński ma być z powrotem za tydzień. Stronictwo skandynawskie tłumaczy sobie tę podróż królewską jako demonstracyę polityczną, wiadomo bowiem, że i król Karol szwedzki jest wielkim idei skandynawskiej popieraczem. Znający wszelako bliżej stosunki pałacowe, mniej polityczne przypisują pobudki tym odwiedzinom w Sztokholmie, a mianowicie, że żona króla Fryderyka hrabina Danner wymogła na nim ten wyjazd. Czyby wszelako nie było zbyt śmiałym przypuszczeniem, że oba te powyższe mniemania zostają z sobą w pewnym związku? Domniemyamy następcę tronu księżę Chrystyan duński spokrewniony blisko z dworem rosyjskim, przyjmować będzie W. księcia Konstantego. Książę Chrystyan uważanym jest przez partye skandynawską jako narzucony krajowi obcym wpływem następcą, a właśnie teraz organ tego stronictwa „Fædrelandet” bardzo gwałtownie przeciw niemu wystąpił za to, iż książę śmiał zaprosić do swego stołu pana Scheel-Plessen, byłego prezydenta Stanów holenderskich i głównego oponenta rządu. Ten stosunek księcia Chrystyana do partyi antiskandynawskiej, wizyta W. księcia Konstantego i wyjazd króla do Sztokholmu wraz z hrabiną Danner, daje powód do różnych przypuszczeń. Doniesienia „Flyveposten” o blizkiem zwolnieniu ogólniej rady państwa nie są sługuse na wiarę; albowiem ciągle jeszcze zajmują się w Danii projektem nowej konstytucyi, w którym wzięto za zasadę system dwuzbowy.

## Paryż 28 lipca.

Pokój w Villafranca nie jest jeszcze dobrze zrozumiany. Warto przypomnieć, że Napoleon III kieruje się według dwóch polityk: polityki europejskiej, która łączy się z narodowościami i polityki świata lub polityki morskiej, z którą łączy się kwestya kanału suezkiego i supremacyi w Azji. Mimo pozorów, ostatnia wojna łączyła w sobie obydwie polityki. Napoleon III chciał postawić nowe państwo od Adryatyku, z potrzebą zarazem europejskich i morskich i dawał mu dla tego nie tylko Genuę, lecz Wenecyę, która wrazie zakonczenia sprawy kanału suezkiego mogłaby odegrać rolę XV wieku. Napoleon III zapowiedział swój oel wyraźnie i głośno nie przez lekkomyślność, jak sądzono, lecz w chęci oddalenia przezuwanęj medycyi i jej następstw. Cesarz wiedział, że oddanie Genui i Wenecyi w jedne ręce nie wchodziło w politykę Anglii, że gdyby Piemont posiadał Wenecyę, Francya wywierałaby wpływ na handel suezki i azyatycki i mogłaby w potrzebie przecięć komunikacye między Anglią a Indjami, ale Cesarz wiedział także, że Anglia potrzebowała pokoju i przynierza zachodniego i dla tego postawił swój oel na kartę. Rzecz się nie udała. Anglia wystąpiła z medycyą, która, jak wyznały „Debats”, nosiła wszystkie piętna polityki angielskiej. Dawała Wenecyę w oschne ręce, w przekonaniu, że

będzie jej pania, zaprowadzała wicekrólestwo świeckie w Romani, podkopywała papieństwo itd. O tej medycyji może nie wiedzieli Pruscy, choć się zbroili i dostawali do tego zachęty, bo Anglia jest pania w Berlinie, ale o medycyji wiedzieli Rosya. Rosya była za polityką Francyi z polityki azyatyckiej, ale nie była z nią w polityce europejskiej. Cel Francyi podnosił zbytnie zasadę, która Rosyi nie jest na rękę i mógł za pośrednictwem Piemontu rozszerzyć wpływ Francyi na cały Adryatyk, a zatem na półwysep wschodni, zamieszkały przez ludność grecko-słowiańsko-rumuńską. Hr. Cavour będąc w Paryżu dziwił się, że Francya nie rozumiała polityki Napoleona III i miał słuszną. Polityka francuzka była szeroka i biegła. Pokrywała ją względem Anglii zasada narodowości, w której gabinet whigowski bardzo zaangażowany, nie mógł się zbyt skompromitować, a względem Rosyi pokrywała ją polityka odwetu, polityka morska i azyatycka, połączona z szczerą czy nie szczerą chęcią dania Rosyi gwarancyi nad Adryatykiem za pośrednictwem dynastyi Leuchtenberskiej. Przeprowadzenie tej polityki francuzkiej wymagało zupełnej neutralności mocarstw lub wystąpienia Rosyi. Kiedy oba warunki chybiły, Napoleon III zawarł pokój i zawarł go natychmiast, jako człowiek co wie dobrze czego chce i czego nie chce. Wenecyą zostawił w dawnym ręk, politykę azyatycką zawiesił lub zarzucił, ocalił papieństwo i przeprowadził myśl konfederacyi włoskiej, zakończył wojnę sam bez medycyi, co, jak to pokazują krzyki angielskie, było rzeczą nie małej wagi. Piemont spowinowacowany z Francją pozostał pod wpływem Francyi, pokój więc w Villafranca nie zaszkodził, lecz posunął dalej politykę europejską Francyi.

Uczony rodak znany filozof, który zamieszkał stale w Paryżu, założył pensyonat dla polskiej młodzieży. Wpenysonacie tym młodzież przy doświadczonym dozorcze, będzie pobierała nauki w przedmiotach tak krajowych jak zagranicznych.

## Paryż 28 lipca.

Gniewy wywołane przez pokój w Villafranca zdają się wypalać ostatnie naboje. Francya daje Anglii przykład zgodnego usposobienia. „Monitor” zbliż rodzaj wojny dzienników angielskich, według której zbrojenie się Anglii na brzegach i morzu miało być wywołane przez zbrojenie się Francyi na morzu. „Monitor” dowiódł, że Francya ma bardzo mierny budżet morski. Dzienniki angielskie przeczą temu, ale tak jest. „Monitor” zawiadomił także, że Cesarz nakazał zmniejszenie armii i sprowadzenie na stopę pokojową. Cesarz czyni to przez oszczędność, a zarazem przez chęć ukłóśnienia rozdąsanego parlamentu angielskiego, który dziś zabierał się na gwałtowne rozprawy. Hr. Persigny bierze udział w radach ministerialnych i naradach rady prywatnej. Onegdaj był w operze z lordem Cowley. Ma on dziś czy jutro odjechać do Londynu. Kwestya czy Anglia weźmie udział w kongresie jeszcze nie została rozwiązana. Anglia domaga się satysfakcyi dla swęj miłości własnej, to jest zmiany niektórych punktów pokoju w Villafranca. Z drugiej strony Francya nie myśli przypuścić Anglii do obradowania o wszystkim. Kwestye, które mogą dotyczyć katolicyzmu, chce załatwić sama z państwami katolickimi. Według Francyi kongres może się tylko zająć stroną polityczną traktatu i konfederacyi włoskiej. Hr. Esterhazy nie przybył jeszcze do Paryża. Pełnomocnicy mają jednak zjechać się w Zurych dnia 30 t. m. Piemont wysła pełnomocnika w osobie senatora Desambrois Novache. Hr. Banneville przed wojną „chargé d'affaire” francuzki w Wiedniu, wyjechał do tego miasta.

Dzisiejsza giełda bardzo się podniosła. Widzi ona utrzymanie przynierza zachodniego i przypuszcza sprawdzenie pogłoski, według której Cesarstwo mają się udać do Osborne dla widzenia królowej Wiktorji.

Wiadomości z Włoch są lepsze. Papież przystępuje w zasadzie do konfederacyi i nie potrzeba było aby go skłonić do tego, pogroźki wyprowadzenia wojska francuskiego z Rzymu. Dosyć było listu który Cesarz przesłał do Ojca Świętego przez barona Menneval. Przystępuje także do konfederacyi król neapolitański. Książę Toskański abdykował na rzecz syna. Trudności znikają również w Parmie. Księżna Parmy chociaż jest siostrą hr. Chambord, spostrzegła że jest na łasce Francyi i dla tego posłała do Cesarza z listem hr. Pallavicini. Cesarz przyjął posłańca, co znaczy że dożądał księżny mniej więcej się przychyliła. Legitymiści francuzcy są spokojniejsi. Cesarz posługując się niemi przeciw orleanistom oszczędza ich jak może. Jedna dywizya francuska wejdzie czy już weszła w państwo papieżkie i przyczyni się do utrzymania porządku. Gdzieindziej restaur-

racya, liberalna, odbędzie się w razie potrzeby za pomocą wojska konfederacji włoskiej. Ludność skłoni się do niej jak spostrzegą gwarancję. Główna gwarancja będzie polegać na nowej sytuacji Piemontu, który musi pozostać liberalnym. Hr. Walewski ułożył projekt konfederacji włoskiej. Projekt ten, poprawiony przez Cesarza i debatowany na radach ministrów, został posłany do dworów włoskich. P. Pietri wróci w tych dniach do Paryża.

Hr. Pourtales jest już w Paryżu. Widział on się z hr. Walewskim. Kto wie czy baron Seebach do Paryża powróci? Stanowisko jego jakinnych mniejszych pełnomocników niemieckich, stało się trudnym. Francja się rozbraja (przynajmniej na lądzie) a Anglia i Belgia zbroją się na ląd na szyć. Belgia fortyfikuje Antwerpię i zaprowadza marynarkę. Anglicy wyprowadzają swe kapitały z Francji. Strach Anglii stanowi jedną z sił polityki francuskiej. Do zerwania zapewne nie przyjdzie.

Cesarstwo bawia ciągle w St. Cloud. Cesarz wiele pracuje i wiele przyjmuje. St. Cloud stał się wielkim dworem i ogniskiem. Wojsko wracające z Włoch, w miarę jak będzie przybywać pod Paryż, będzie rozosiane obozem w St. Maur i Vincennes. Dzień 15 sierpnia będzie wielkim i patriotycznym. Książę Małachowski przyjął spokojnie kanderstwo legii honorowej bo zawiązał go książę Magenty. Nowy most przy pałacu Legii honorowej dostał nazwę mostu Solferynskiego. Do 5go sierpnia Cesarz ma wyjechać do wód Saint Sauveur a potem odwiedzić Cesarzową do Biarritz.

Przybyło trochę rannych do Paryża. Przechadzają się oni po Paryżu.

Nowe narody się wznoszą, a p. Potter, który stworzył Belgię, umarł. Był to mąż zasłużony, autor unii liberalizmu z katolicyzmem, która zbawiła Belgię. Szedł on instynktowo według polityki Marnixa i Wilhelma Oranii, i nie zbłądził. W dziele restauracji nie sekciarstwo czy to rewolucyjne czy anglosaskie jest siłą, lecz unia, połączona z dynastją obcą. Belgia chciała r. 1830 wynieść na tron barona Erazma Ludwika de Chollier, ale prędko tej myśli się wyrzekła. Belgia od r. 1815 zwracała zawsze moją uwagę, i była dla mnie nauką. Dzieło pana Nothomb, ogłoszone po r. 1830 jest pełne nauki. Autor naucza, że aby rzecz się udała, trzeba ją naprzód strawić dobrze w umyśle i ogłosić z obłędów lub z prywaty.

Cieszymy się, że i dzienniki warszawskie przemawiają za pracą, rządnością i swojskością.

D. 1go sierpnia wyjdzie *Opinion nationale*, dziennik p. Guerba.

Widziałem wczoraj p. Gondon, exredaktora *Universa*. Dowiedziałem się, że z przyczyny trudności administracyjnych, *Universel* nie mógł w Paryżu wychodzić, lecz że będzie wychodził w Brukseli i że będzie odegrzywał we Francji i Europie katolicką rolę, tym samym sposobem co *Nord* i *Independance*. *Universel* ma zacząć wychodzić dnia 1 sierpnia.

Monitor ogłosił urzędowy raport o konkursie żniwiarek w feuilletonie.

P. Ernest Charrière ogłosił tłumaczenie umarłych dusz Gogola a raczej Hohola.

Śpiewak Roger popadł wielkiemu nieszczęściu. Polując na wsi, fuzya wystrzeliła mu w ramię. Musiano mu odjąć całą rękę.

Utrzymuje się czas nieco chłodny pożądanym dla zdrowia. Żniwa się kończą. Tego roku kosiarzy zboża płacono od 6 do 7 fr. dziennie. Żęcie sierpem zachowało się we Francji w niektórych tylko zakątkach, tam gdzie mieszkają „dusze umarłe“.

#### Londyn 26 lipca.

SS. Korespondenci z środkowych Włoch smutny robią obraz stanu nieładu i rozjątrzenia, który w skutek wojny we Włoszech tak część półwyspu opanował. Nieszczęśliwi mieszkańcy tych prowincji nie mogą pojąć po co im kazano rewolucję robić, aby ni z tego ni z owego powrócić do dawnego porządku.

Niemozna nie wierzyć Cesarzowi Napoleonowi, że wywołanie rewolucji nie było w jego planie, ale żałować trzeba, że tak późno oświadczenie to nastąpiło, teraz bowiem ktoś ma przywrócić dawny porządek jeżeli ludność dobrowolnie temu się nie podda. A na to się zanoszą, bo cała ta część Włoch ma być w powstaniu i zwiększa co dzień swoje siły. W tym składzie rzeczy, żyćby można, aby Francuzi spieszenie powściągnęli to co wywołać przybyli, bo czem dłużej tak trwać będzie, tem trudniej i bolesniej dla ludności wypadnie.

Koniec tej tak szumnie zapowiedzianej wojny jest tak pospieszny, tak dziwny i niespodziany, że zdaniem jest wielu osób, zwłaszcza w Anglii, że coś z tem się święci i Anglików coraz więcej niesmak i niepokój ogarnia. O niczem niema mowy jak o obronach kraju i potrzebie uzbrojenia się i nawet kwekry i ludzie wieczystego pokoju, nieśmiają głosu przeciw temu podnieść. Podzielone są zdania z kąd mają być wzięte fundusze na nadzwyczajne wydatki, czy z pożyczki lub podniesienia podatku, ale wszyscy się w tem zgadzają, że ofiara ta poniesiona być musi. W rozprawach i rozmowach w tym przedmiocie, łatwo dojrzeć zły humor i urazę John Bulla za takie bez ceremonii pominięcie go w rozrządzeniu Włochami, zwłaszcza, że mu jego traktat z 1815 roku niszczy bez opowiedzenia mu się. *Times* oświadcza, że tak jak wojna ta i pokój bez udziału Anglii zrobione były, tak też teraz Anglia niepowinna się w nic wdawać i brać na siebie odpowiedzialność za skutki tego wszystkiego.

Książę Newcastle przyjmował w sobotę deputację angielsko-cudzoziemską stowarzyszenia przeciw niewolnictwu. Deputacja ta wprowadzona była przez lorda Brougham a p. Chamberowcow sekretarz odczytał adres głównie wystosowany przeciw handlowi Coolisami z Chin i Indji. Po długiej rozmowie stanęło na tém, że lord Brougham przedłoży księciu, przed rozejściem się jeszcze parlamentu, życzenia towarzystwa i książę Newcastle obiecał przyłożyć się aby życzeniom tym zadość uczynione być mogło.

Komitet składkowy dla neapolitańskich wygnanców wydał swój raport podpisany przez prezesa lorda Shaftesbury. Składki wyniosły 10,760 fs., z tego wydatki pokryto 1302 fs. W tę rubrykę wchodziły nie tylko wydatki na lokal, druk, ogłoszenia i zbierania, ale pierwsze wydatki na wychodźców po hotelach gdzie ich umieszczono. Pozostało więc 9458 fs. dla rozdania między 66. Z tych baron Poerio i Schiavoni nie chcieli przyjąć. Każden z pozostałych 64 otrzymał na początek po 9 fs., a ten który oświadczył chęć swojej udania się na kontynent dostał 10 fs. na podróż i 12 fs. za przybyciem na miejsce. Większa część z nich skorzystała z tego urządzenia. Tymczasem składki szły swoją drogą i komitet postanowił mając większą sumę do rozrządzenia, podzielić wychodźców na cztery klasy według ich położenia towarzyskiego i stanu zdrowia. Klasy te stanowiły zapomogi 50, 100, 150 i 200 fs. Z tych przyznanych kwot cztery wypadły na najwyższą klasę, 9 na drugą, 30 na trzecią, a 21 na najniższą. Gdy jednak później więcej jeszcze funduszy wpłynęło, komitet postanowił podzielić dodatki tym którzy albo mieli rodziny albo bardzo podeszli byli w wieku. Wyznaczono więc po 10, w niektórych wypadkach po 15 fs. na każde dziecko i na każdego wychodźcę mającego 59 lat po 10 fs. za każdy rok nad 60 lat. Nakoniec z pozostałych pieniędzy dodane jeszcze każdemu zostało po 20 procentu już otrzymanej sumy i tak jeden z czwartej klasy, który miał mieć pierwotnie 50 fs., ale który miał dwoje dzieci i już 62 lat, otrzymał razem 120 fs.

Książę Esterhazy zaproszony został przez królową do Osborne, gdzie wczoraj odjechał w towarzystwie p. Sidney Herbert.

#### Rzym 22 lipca.

Ważna nader wiadomość powtarzana dziś była w sferach dyplomatycznych. Książę de Grammont miał wczoraj posłuchanie u Ojca Świętego, a Papiież, jak zapewniają, oświadczył mu, że przystaje warunkowo na żądane reformy, że uczyni koncesje zrobione na początku swego panowania, że nareszcie przyjmie prezydenturę konfederacji włoskiej. Warunkiem zaś *sine qua non* tych wszystkich koncesji jest przywrócenie w Legacjach władzy Stolicy Świętej. Ks. de Grammont miał natychmiast telegrafować do Cesarza.

Kardynał Antonelli, jak twierdzą tutaj, zostanie zawsze ministrem spraw zagranicznych; widząc niepodobieństwo utrzymania się nadal, gdyż Francja potrzykroć przez p. de Grammont żądała jego usunięcia, miał sam doradzać Ojcu Świętemu zezwolenie na reformy i zastosowanie się do chęci dworu francuskiego. Lecz to wszystko powtarzam jako pogłoskę.

Wczoraj krążyła także wieść, że dano Bononii tydzień do namysłu, po upływie którego wojska francuskie łącznie z austriackimi miały rozpocząć kroki wojenne przeciwko nieposłusznym rokoszom. Jakkolwiek bądź, codziennie oczekują tutaj deputacyi bonońskiej, przynoszącej Ojcu Świętemu klucze miasta, albowiem mniemają powszechnie, że opór ten udamenniony zawarciem pokoju długo potrwać nie może.

Podług listów dziś rano otrzymanych z Florencji, panuje tam jak największe wzburzenie umysłów; nigdy jeszcze od początku wojny nie podobnego nie widziano. Posel francuski przejeżdżając przez ulice Florencji był wygwizdany.

Dziś rozpoczęło się po wszystkich kościołach Rzymu uroczyste triduum dla podziękowania Bogu za zawarcie pokoju. Triduum takowe ze szczególną wystawą odprawia się w kościele św. Jana Laterańskiego, który jest głową i matką wszystkich kościołów miasta i świata, toż po parafiach wszystkich.

*Civiltà Cattolica*, która zamilkła była całkiem o polityce, rozpoczęła w ostatnim swoim zeszycie milczącą opozycję w rodzaju tej, jaką czynią niektóre pisma francuskie. Wydała długi artykuł o Filipie Pięknym i o Klemencie V; aż zaledwie się przeżroczyliśmy te historyczne aluzje, ażeby się można omylić na tém, do czego się ściągają.

Nieregularność korespondencyi sprawiona przetrwaniem stosunków z Lombardią i odmiennym o nich kierunkiem, nabawiła wielkiego kłopotu kilku polskich rodzin, zatrzymanych tutaj całkowitym brakiem wiadomości i zasiłków z domu.

Upał mamy nielitościwy, temperaturę gorącą, bo 38 stopni gorąca. Rozpacz bierze. Nic podobnego nie pamiętamy. Zapewne w sierpniu dojdziemy do 40 stopni.

#### Kraków 1go sierpnia. C. k. Prezydium Rządu krajowego wydało następujące ogłoszenie:

J. C. K. Ap. Mość wystosował następujące własnoręczne pismo do p. Ministra spraw wewnętrznych: „Kochany baronie Bach! Z wzruszonym sercem dowiedziałem się o wielorakich dobrowolnych ofiarach, które ludność wszystkich klas przyczyniła się pod każdym względem ochoczo do pokrycia nadzwyczajnych potrzeb wojną spowodowanych.

Dary patriotyczne jak najobficiej wpływające, urządzenie oddziałów ochotniczych znacznymi datkami istotnie wsparte, gotowość z jaką dostawiono konie do służby wojskowej na potrzebę wojny, nader skuteczną działalność stowarzyszeń patriotycznych, a szczególnie pełną zasługi dobrowolna pomoc w opatrywaniu rannych wojskowych, dają mi na nowo w czasach ciężkiej próby najradośniejsze dowody gotowości do ofiar i poświęceń wiernych Moich ludów. Idę za popędem serca Mego składając najgorętsze dzięki wszystkim tym, którzy brali udział w tych niezliczonych a na zawsze Mi pamiętnych objawach prawdziwej miłości ojczyzny i ludzkości, mianowicie zaś mieszkańcom Wiednia, Mojej wiernej stolicy i rezydencji, którzy świetnym przykładem przewodzili innym, i polecam te słowa Mojego najzupełniejszego uznania do powszechnej podać wiadomości.

Laxenburg 28 lipca 1859 r.

Franciszek Józef, w. r.

Co niniejszem podaje się do powszechnej wiadomości.

Z c. k. Prezydium krajowego.

Kraków d. 31 lipca 1859.

**Wiedeń 31 lipca.** *Gazeta Wiedeńska* ogłasza traktat telegrafowy związku telegrafowego austriacko-niemieckiego zawarty ze Szwajcaryą.

— Na mocy rozporządzenia cesarskiego zniesione zostały wszelkie ograniczenia co do handlu i żeglugi wydane z powodu wojny, wyjąwszy zakazu wyprowadzania koni i mułów, który to zakaz utrzymuje się jeszcze w swej mocy aż do późniejszego w tej mierze obwieszczenia.

— N. Pan udzielił osobne posłuchania bar. Hübnerowi, hr. Colloredo i księciu Petrulli; ten ostatni wręczył N. Panu listy swoje wierzytelne z powodu zmiany panującego w Neapolu. Hr. Colloredo miał dziś odjechać do Zürich na konferencję. Towarzyszą mu radca dworu bar. Meysenbug, sekretarz nadworny Hofmann i koncepista nadworny bar. Werner. Margr. Banneville który przed wojną reprezentował w Wiedniu rząd francuski w zastępstwie posła bar. Bourquenay, przybył napowrót onegdaj w celu objęcia znowu czynności poselstwa, i w tym celu już się porozumiewał z p. Ministrem spraw zgranicznych.

— N. Pan pozwolił przyjąć i nosić ordery neapolitańskie: posłowi bar. Hübnerowi, order s. Januarego, i radcy legacjiemu bar. Ottenfels-Gschwind, krzyż komandorski orderu Franciszka I.

— Nowa reprezentacja Tyrolu, tak zwany wzmocniony wydział stanowy, zebrać się ma 1go sierpnia w Innsbrucku pod przewodem Arcyksięcia Karola Ludwika. Przedmiotem obrad przyszłego tego ciała, którego główną atrybucją jest jak pisaliśmy, dawanie opinii na udzielone sobie zapytania, ułożone zostały na zjeździe w Bozen, gdzie zasiadali dwaj biskupi Trydencki i z Brixen, tudzież czterech naczelników obwodowych.

— Doniesienie dzienników zagranicznych, jakoby już teraz miano zbierać żołnierzy pochodzących z Lombardji i odsyłać ich do Włoch do twierdz nadgranicznych dla oddania ich Sardynii, zaprzeczone jest przez *Milit. Ztg.*, która mówi, że w tej mierze nic jeszcze postanowionem nie zostało, i że poprzednio musi być rozstrzygnięciem, w jaki sposób powstałe ztąd braki w armii zapelnione być mają.

— Dnia 28 lipca odpłynęło z Tryestu do Ankon kilkuset dragonów i karabinierów papieskich z Ferrary i Bononii pochodzących, a którzy wyszli byli z tamtąd wraz z załogą austriacką. Teraz wracają napowrót do kraju z uzbrojeniem i koniami.

— *Militär. Ztg.* pisze o udziale armii austriackiej w wojnie włoskiej: Utrzymywano, że w ciągu dwóch miesięcznej kampanii, wszystkie oddziały wojsk cesarskich były zajęte. Twierdzenie to jest błędne. Pominąwszy, że pięć batalionów jakoteż zakładowe wszystkich pułków nie były nawet w bliskości teatru wojny, że pułki graniczne w polowie tylko były użyte, a liczna jazda w bardzo małej części, nie mówiąc wcale o inżynierii i artylerji, to dokładniejsze rozpatrzenie się w urzędowych raportach wskazuje, że połowa mniej więcej armii, a zatem 400,000 znajdowało się w boju. Z 62 pułków piechoty nie było wcale w ogniu 24; z 14 pułków granicznych tylko było 6; z 30 batalionów strzeleckich, tylko 15; z 8 pułków kirasierskich ani jeden; z 8 dragonów tylko 3; z 12 huzarskich tylko 4; z 12 ułanów tylko 2; w ogóle zatem 9 z pomiędzy 40 pułków jazdy. Z piechoty nie było wcale w boju: 2gi pułk Cesarza Aleksandra; 4ty Deutschmeister, prócz 4go batalionu pod Spondalunga w Tyrolu w d. 8 lipca; 6ty Coronini; 10ty Mazzuchelli; 13ty Henryka Hohenlohe; 15ty Nassau; 18ty W. Ks. Konstantego, wyjąwszy 4ty batalion pod Solferino; 20ty Ks. Pruskiego, wyjąwszy drobnych wycieczek z Peschier; 23ci Airoldi; 24ty Ks. Parmeńskiego; 25ty Mamula; 26ty W. Ks. Michała; 28my Benedek; 30ty Nugent; 33ci Gyulai; 36ty Demgenfeld; 38my Haugwitz; 43ci Alemanni; 44ty Arcyks. Albrechta; 50ty Baden; 51y Karola Ferdynanda; 55ty Bianchi; 56 Gorzitti i 62 Arcyks. Henryka. Z pułków granicznych nie było w ogniu: 6, 7, 9, 10, 11, 12, 13 i 14ty, a ze strzelców bataliony 1, 5, 6, 11, 12, 17, 18, 20, 22, 25, 26, 27, 28, 29 i 30, to jest połowa tej broni.

Znajdowały się zaś w bitwach: Z piechoty liniowej: pułk Iszy J. C. Mci, pod Magentą i Solferino; 3ci Arcyksięcia Karola, pod Frassineto 3go maja, pod Montebello i Solferino; 5ty Liechtenstein, pod Magentą i Solferino; 7my Prohaska, pod Solferino; 8my Arcyksięcia Ludwika, pod Solferino; 9ty Hart-

man, pod Magentą i Solferino; 11ty Ks. Alberta Saskiego, pod Melegnano i Solferino; 12ty Arcyksięcia Wilhelma, pod Palestro i Magentą; 14ty W. Ks. Heskigo, pod Magentą i Solferino; 16ty Wernhardta, pod Solferino; 17my Wilhelma Hohenlohe, pod Solferino; 19ty Cesarzewicza Rudolfa, pod Solferino; 21szy Reischach, pod Solferino; 22gi Wimpffen, pod Palestro, Magentą i Solferino; 27my Króla Belgów, pod Magentą i Solferino; 29ty Thun, pod Solferino; 31 Culoz, pod Montebello, Magentą i Solferino; 32gi Arcyksięcia Franciszka-Ferdynanda d'Este, pod Magentą i Solferino; 34ty Ks. Rejenta Pruskiego, pod Solferino; 35ty Khevenhüller, pod Solferino; 37my Arcyksięcia Józefa, pod Magentą i Solferino; 39ty Miguel, pod Montebello, Melegnano i Solferino; 40ty Rossbach, pod Montebello i Solferino; 41szy Kellner, pod Varese 26go maja i dwie kompanie pod Castenedolo; 42gi Króla Hannowerskiego, pod Solferino; 45ty Arcyksięcia Zygmunta, pod Magentą; 46ty Ks. Al. Heskigo, pod Palestro i Magentą; 47my Kinskigo, pod Solferino; 48my Arcyksięcia Ernesta, pod Magentą i Solferino; 49ty Hess, pod Solferino; 52gi Arcyksięcia Franciszka Karola, pod Solferino; 53ci Arcyksięcia Leopolda, pod Palestro, Magentą i Solferino; 54ty Grueber, pod Borgo-Vercelli, Magentą i Solferino; 57my Meklemburg, pod Solferino; 58my Arcyksięcia Stefana, pod Magentą i Solferino; 59ty Arcyksięcia Rajners, pod Magentą, Castenedolo i Solferino; 60ty Waza, pod Magentą i Solferino; 61szy Zobel, 4ty batalion pod Montebello i Castenedolo.—Z pogranicznych: Likański, pod Montebello i Solferino; Ottochański, pod Magentą i Solferino; Oguliński, pod Solferino; Sluiński, pod Varese, dwie kompanie pod Castenedolo, 2gi batalion pod Melegnano, a cały pod Solferino; Sto Krzyski, pod Solferino; Gradyski, pod Solferino; 2gi banacki Jellaczycza, pod Magentą i Solferino; batalion Tyteński pod Solferino. Pułk strzelców J. C. Mości, pod Montebello, Casale, Magentą i Solferino. Bataliony strzeleckie: 2gi pod Magentą; 3ci pod Montebello i Melegnano; 4ty pod Solferino; 7my pod Palestro i Magentą; 9ty pod Solferino; 10ty pod Magentą; 13ty, 14ty i 15ty pod Magentą i Solferino; 16ty pod Solferino; 19ty pod Palestro i Solferino; 21szy pod Palestro, Magentą i Solferino; 23ci pod Valenzą, Magentą i Solferino; 24ty pod Solferino.—Dragoni: 3ci, 5ty i 6ty pułk pod Solferino. Huzary: J. C. Mości pod Magentą, Castel-Venzago i Solferino; Ks. Karola Bawarskiego, pod Solferino; Króla Pruskiego, pod Magentą i Solferino. Hallers, pod Montebello, Varese, Melegnano i Solferino. Ułany: Civalarta, w utarczkach w Piemontie i pod Solferino; 12ty pułk pod Frassineto, Montebello, Magentą i Solferino.

#### Niemcy.

Czytamy w *Preussische Ztg.* co następuje:

„Różne gazety, których źródło wychodzi z *Mainzer Journal*, roznoszą wciąż jeszcze wiadomości mające na celu wprowadzić Prusy w jakikolwiek związek z ogłoszonymi przez tenże dziennik mniemaniem propozycjami pośredniczącymi państw neutralnych. Mianowicie twierdzą one, że projekt ów pierwotnie udzielony w Londynie przez Francję, znalazł u Prus zgodę i przyzwolenie, i to w ten sposób, że Austria jeżeliby się warunkom tego projektu nie poddała, nie mogłaby liczyć ani na materialne ani na moralne wsparcie Prus. Również i *Independance belge* z 28 i 29 lipca podobne zamieszcza rozmowy.

„Jesteśmy upoważnieni w obec tych zupełnie bezasadnych doniesień powtórzyć oświadczenie nasze z 23go lipca, które mówiło: że oprócz ogólnych wzmianek o podstawie pośrednictwa, zawartych w depeszy praskiej z d. 24 czerwca (*Czas* N-171 i 172) przesłanej do Londynu i Petersburga i przez nas ogłoszonej, rząd królewski żadnych następnych propozycji pośredniczących nie wydawał, ani też mu takowe z innych stron nie były do wiadomości udzielane.

„Zarazem zwracamy na to uwagę, że według depesz telegraficznych wczoraj i dzisiaj przez nas ogłoszonych, za odparciem ze strony Prus owych fałszywych podań posłyły również rządy angielski i rosyjski.

— *Staatsanzeiger* pruski z 29 lipca zamieścił był następujące rozporządzenie: „Gdy na mocy najwyższego rozkazu gabinetowego z d. 25go b. m. nakazana była demobilizacja zmobilizowanej części wojsk, przeto przestaje w całej monarchii obowiązywać oddał rozporządzenie z d. 30 kwietnia r. b. dotyczące się odmawiania na pewien czas pasportów za granicę, biletów krajowości i uwolnień dla osób obowiązanych do służby wojskowej lub do landwery, jakoteż przepisy z d. 8go czerwca i 9go lipca b. r. odnoszące się do tego rozporządzenia. Uwalnianie ludzi z rezerwy, w zamiarze przesiadania się za granicę nie jest jeszcze dotąd dozwolone i w tym względzie obowiązywać jeszcze nadal będzie postanowienie ministerstwa wojny z d. 8go marca r. b. Dan w Berlinie 27 lipca 1859 (podp.) Minister wojny: Bonin — Minister spraw wewn.: Hr. Schwerin.

Wzmiankowany powyżej rozkaz gabinetowy z 25 lipca nie był jeszcze dotąd publikowany, lecz jak póżniej donoszą, demobilizacja gwardji, tudzież korpusów 3go, 4go i 5go ma nastąpić od 1go sierpnia, korpusy zaś 7my i 8my pozostają w obecnym składzie swoim. Uderzającą jest wszelako ta powolność w rozpuszczaniu wojska i różnie bywa tłumaczona, a osobliwie raz ze względu na Francję, drugi raz na Niemcy, gdzie, jako w Bawarii, Saksonii, Hannoverze bywają demonstracje przeciw Prusom.

— Z pośród różnych drobnych spraw niemiec-

kich, które zagranicznego czytelnika bardzo mało obchodzić mogą, lubo w nich tkwi zaród przyszłych może wypadków, przycyć trzeba zgromadzenie niektórych członków dawnego parlamentu frankfurckiego, które się zebrało w Eisenach i do którego przystępują z kolei różni nieobecni tam ludzie publiczni w Niemczech; następnie zabieg w Niemczech partii gotajskiej, potrzebie zabieg innej partii dającej do podniesienia ważności małych państw niemieckich zbiorowo wziętych, z usunięciem się ich z pod wpływu tak Austrii jak i Prus—czyli ponowiony zamiar utworzenia trzeciej w Niemczech potęgi. Dalej ukończenie 11 lat trwającego sporu konstytucyjnego w Elektorstwie Heskiemu, który się skończył zniesieniem wszystkich ludzi publicznych i niewiemu już którą z kolei zmianą ministeryum, a wreszcie zamiarem uświęcenia tego szczęśliwego rezultatu przez Bundestag. Także doliczyć tu trzeba zamknięcie Izby hanowerskich po rozprawach pełnych bezowocnego ucierania się liberalizmu z gabinetem. Deputowany Benningsen zapatruje się na stan rzeczy w Hanowerskiem, dając za przykład Włochy, dokąd doprowadził ten system taki jaki teraz w Niemczech zaprowadzają; oto, że książęta muszą być przywracani na tron silą oręża. Rzeczywiście gdyby chciał sobie przypomnieć przez jakie wewnętrzne zmiany przechodził Hannover od chwili oddzielenia go od Anglii, to jest od wstąpienia na tron królowej Wiktorii, to zdawałoby się, że to chyba musiał być kraj poddany rewolucyom, że się tak ciągle lekano o trochę swobód i ukarano je raz po raz różnymi poprawkami konstytucyjnymi, okrojowaniami, edyktami itd. Dziś w Hanowerze przypominają sobie czasy wicekrólów jako czasy najszcześniejsze.

### Szwajcaryja.

Wspominaliśmy już o prawie dotyczącym się służby wojskowej Szwajcarów w obcych krajach, do czego daly powód ostatnie wypadki w państwie kościelnym, tudzież w Neapolu. Kapitulacje zawierane niegdyś między kantonami szwajcarskimi a Rzymem i Neapolem o dostawę pułków, już zniesionymi dawną została, lecz nie było prawa regulującego stosunek poddanych szwajcarskich służących w obcych krajach. W d. 25 lipca nad prawem takim naradzano się w radzie narodowej w Bernie. Deputowani starych rodzin patrycuszowskich Segesser i Courten byli przeciwni zniesieniu wojsk szwajcarskich w służbie zagranicznej. Żywili oni jeszcze tradycję z czasów poprzedzających rewolucję francuską, kiedy gwardie szwajcarskie broniły tronów. U Bourbonów neapolitańskich utrzymały się te gwardie najdłużej; lecz oto przyszła i tam chwila ich upadku. Deputowani rzeczeni upatrywali w służbie zagranicznej najpiękniejszą sposobność utrwalenia dawniej sławy wojennej szwajcarów i w przyszłości wesłali ich wierność. Na utarczce tych zeszło całe posiedzenie 25go. Nazajutrz wniósł Dr. Escher, a na zdanie jego przystała komisja i nawet prezydent Związku Stämpfli, iż wolno każdemu Szwajcarowi służyć wojskowo, lecz nie w oddzielnych legiach tak zwanych szwajcarskich, cudzoziemskich, ochotniczych, tylko w właściwym wojsku regularnym. Tym sposobem nie będzie to żołnierz najemny jakim był żołnierz szwajcarski, a każdemu z nich służy prawo dostąpienia wyższego stopnia, podobnie jak krajowcom tych państw w których służą. Wniosek ten przyjęty został 59 głosami przeciw 10. W Szwajcarii spodziewają się niebawem powrotu reszty żołnierzy obcych legii z Neapolu, gdyż panuje tam między pułkami szwajcarskimi pewne wzburzenie, które wcześniej lub później zmusi rząd do rozpuszczenia ich, zwłaszcza, że w mieście nienawidzą tych wojsk zaciężnych. Znaczna atoli liczba Niemców służy w pułkach szwajcarskich, osobiście Bawarów i Wirtemberczyków, których wszystkich poczytują w Neapolu za Szwajcarów.

### Włochy.

Gubernator Lombardii ogłosił dekret naczynający tymczasową linię cłową między posiadłościami austriackimi a lombardzko-sardyńskimi. Dekret ten jest ważny pod względem politycznym, gdyż zdaje się wytykać nową granicę wschodnią dla królestwa sardyńskiego. Motywując wprawdzie kierunek tej granicy, gubernator odwołuje się tylko do teraźniejszych stanowisk państw wojujących, oznaczonych warunkami rozejmu z 8go lipca, a nie wspomina bynajmniej o przedugodnych warunkach pokoju, do których ułożenia Sardynia niewychodziła i których dotychczas nie podpisała. Jakkolwiek bierze za podstawę linię demarkacyjną wytyknią przez rozejm, jednak nie trzyma się jej wszędzie. Prowadzi tylko ściśle według niej linię cłową od Stilsferjoch aż do jeziora Garda, do Maderno; następnie gdy linia demarkacyjna przechodziła na wschodni brzeg jeziora do Lazise i dotykała aż do Adygi w Pastrengo a dalej przerywała skośnie czworobok strategiczny między Peschierą a Weroną od Pastrengo do Goito; linia cłowa trzyma się zachodniego brzegu jeziora Garda, a dalej prawego brzegu Mincio; przekracza jednak Mincio na niewielkiej przestrzeni i sięga na lewy brzeg, wprawdzie niedaleko, ustanawiając urzędy cłowe w Valeggio i Pozzolo, w ten sposób przeto oba brzegi Mincio oddaje na tej małej przestrzeni w posiadanie Sardynii. Od Goito cofa się już na prawy brzeg Mincio, gdyż i linia demarkacyjna przenosiła się w tym punkcie na prawe brzoże rzeki, i trzyma się linii demarkacyjnej, zgodnej zresztą jak się zdaje z granicą naznaczoną przez warunki przedugodne. Ta linia cłowa ciągnąc się dalej prawym brzegiem Padu na dół i oddając

królestwu lombardzko-sardyńskiemu całą część Lombardii na prawym brzegu Padu leżącą, przedziela w ten sposób posiadłościami sardyńsko-lombardzkimi Austrię od Modeny. Nakoniec dekret cłowy gubernatora lombardzkiego i w tym jest ważny, że wyraźnie wcieli księstwo Parmeńskie do królestwa lombardzko-sardyńskiego. Dekret ów brzmi:

„Gubernator Lombardii. Zważając że dla opieki dochodów państwa i ze względu na handel, potrzebne jest wytyknieć nową linię cłową od Tyrolu i Weneckiego, któraby zamykała całe terytorium cłowe, składające się teraz z dawnych posiadłości sardyńskich, z Lombardii i z księstwa Parmeńskiego;

„zważając dalej na teraźniejsze stanowiska państw wojujących, ustanowione układem rozejmowym z 8go t. m.;

„rozporządza tymczasowo:

1) Ustanawia się linia cłowa, która wychodząc od Stilsferjoch oddziela Lombardię od Tyrolu, pójdzie przez Bagolino, Lavenone, Idro; następnie opuszczając jezioro Idro, przejdzie działem wód oddzielającym dolinę Degana od doliny Toscolano i przy Maderno dotknie do zachodniego brzegu jeziora Garda. Od Maderno idzie wzdłuż brzegów jeziora na południe przez Salo i Desenzano aż do Serviana, tu opuszcza jezioro i idzie w prostą linię do Mozambano na prawym brzegu Mincio, wzdłuż którego pójdzie aż do Rivalta. W Rivalcie opuszcza tę rzekę i pójdzie przez Castelluccio, Gabbiana, Cesole de Scorzaro i lewego brzegu Po. Nakoniec przechodząc Po pod Scorzaro, pójdzie prawym brzegiem Padu na dół aż do Quatrele, gdzie zetknie się z granicą cłową oddzielającą dotąd Lombardię od Legacji państwa kościelnego a następnie od państw Estenskich.

2) Na wyżej wytykniętą linię urzędzone zostaną urzędy cłowe: od Tyrolu: w Tonale, Bagolino, Lavenone i Idro; nad jeziorem Garda: w Maderno, Salo, San-Felice, Gardone, Degagna di Padenghe, Desenzano, Rivoltella i Serviana (Sermione); nad Mincio: w Mazambano, Valeggio (lewy brzeg), Pozzolo (lewy brzeg) i w Goito; od Mantui: w Castelluccio i Gabbianetto; nad Po: w Scarzaro, Montechiana, San-Benedetto, Revere i w Sermione.

3) Drogi prowadzące lądem i wodą wprost do powyższych urzędów cłowych, ogłoszone zostają drogami cłowymi.

4) Przewóz towarów zakazany jest przez Peschierę i Mozambano nad Mincio, jak również przez Peschierę i Servianę nad jeziorem Garda.

5) Towary przychodzące z wschodniego brzegu jeziora Garda a nie plombowane, uważane są za towary zagraniczne.

6) Powyższe rozporządzenia będą miały moc prawa od dnia ich ogłoszenia w dzienniku urzędowym. Prefekt skarbu ma wykonać niniejsze rozporządzenie.

„Dan w Medyolanie w pałacu rządowym 20go lipca 1859 r.

Vigliani.

— W księstwach środkowo-włoskich, w Toskanii, Parmie i Modenie trwają ciągle manifestacje i oświadczenia życzeń za połączeniem się z Piemontem, a głównie przeciw powrotowi obcych dynastji. Rząd tymczasowy tokański chce aby cała ludność w urzędowy sposób przez usta swoich reprezentantów życzenia swoje objawiła, wprowadził w wykonanie prawo wyborcze z 1848 r. W tym celu wydał i ogłosił w *Monitore Toscano* następujące rozporządzenie:

„Zważając iż konsulta rządowa wydaną przez siebie postanowieniem żąda wprowadzenia w wykonanie prawa wyborczego z 3 maja 1848 r. przez sporządzenie natychmiastowe spisu wyborców; zważając, iż rząd wyprawił posłów do dworów europejskich i jeszcze ich wyprawi, aby przedstawiali potrzeby i prawa Toskanii, i na tym nie ograniczy się; — zważając, iż wszystkie byłoby napróżno, gdyby porządek publiczny nie był sumiennie utrzymany, gdyż jakiegokolwiek zaburzenie osłabiłoby wola jakiegoś dać ludność i przeszkodziłoby pomocy, jaką chce nam udzielić o ile możności król Wiktor-Emanuel i inni monarchowie europejscy, którzy jednak utrzymania porządku we Włoszech nie oddzielają od sprawy pokoju europejskiego; — z tych wszystkich powodów postanawia rząd:

„Art. 1. Prawo wyborcze z 3 maja 1848 r. będzie wprowadzone w życie przy wyborach reprezentantów, którzy mają dać wotum względem przysięgi losu państwa. Art. 2. Prefekt poleca zaraz gonfalonierom ułożenie spisu wyborców. Art. 3. Późniejsze rozporządzenie przepisze dalsze przy wyborach formalności. Art. 4. Minister spraw wewnętrznych ma rozporządzenie niniejsze wprowadzić w wykonanie.

Dan 18 lipca 1859 r.

Komisarz nadzwyczajny *Buoncompagni*. Minister sprawiedliwości *Poggi*. Minister spraw wewnętrznych *Ricasoli*.

*Gazetta di Modena* podaje, iż mieszkańcy tego księstwa oświadczyli już jak najswobodniej swe życzenie połączenia się z Piemontem i ogłasza mnóstwo adresów podpisanych w tym celu tak w samej Modenie jak i na prowincji. Między innymi znajdujemy adresy gwardji narodowej, notaryuszów, adwokatów, sądownictwa, duchowieństwa, a mia-

nowicie kapituły św. Prospera w Reggio, księży z Sassuolo itd.; nakoniec rozmaite adresy robotników. Obok tego rząd tymczasowy w proklamacyi wywya mieszkańców, aby pozostali spokojnymi i zgodnymi i objawili wobec Europy jednomyślność swych życzeń. — Ten sam dziennik donosi, iż pp. Józef Malmusi, Luigi Carbonieri, margrabia Kamil Fontanelli wyprawni zostali do Turynu, Paryża i Londynu, aby przedstawili życzenia księstwa Modeneńskiego.

Stan rzeczy w Parmeńskim posunął się jeszcze dalej; nie tylko że gubernator Lombardii w powyższej zamieszczonym dekreście uważał ją jako należącą do królestwa lombardzko-sardyńskiego, lecz nawet władze miejscowe złożyły już przysięgę królowi Wiktorowi Emanuelowi. Czytamy pod tym względem w *Gazetta di Parma* z 21 t. m.

„Na wczorajszym posiedzeniu sądu kasacyjnego wiceprezes, sędziowie prokurator itd. wykonali przysięgę wierności królowi Wiktorowi Emanuelowi naszemu wspaniałomyślnemu monarsze. Gubernator prowincji parmeńskiej mianował inżyniera Antoniego Cosio jenerałym inspektorem gwardji narodowej tej prowincji.“

### Kronika miejscowa i zagraniczna.

Na zakończenie roku szkolnego odbył się popis szkoły śpiewu dramatycznego zostający pod kierunkiem p. Mireckiego. Program popis składał się z następujących części: Kwartet z opery „Caritea“ Mercadante, odśpiewany przez panny Seidel i Wesolowską, tudzież pp. Armatusa i Mikuszewskiego; duet z opery „Otello“ Rossiniego odśpiewany przez pp. Jaworka i Piątkowskiego; Kantata „Poranek“ utworu p. W. Zełińskiego, ze słowami p. J. K. Turskiego, odśpiewana przez panny Seidel z towarzyszeniem flotorowu przez p. Wopalkę; tercet z opery Riciego „Crispino e Comare“ (Kryspin i kumoszka) przekładu p. Mireckiego, odśpiewany po polsku przez pp. Kluga, Mikuszewskiego i Wołkę; a nakoniec Kwartet z opery „Mojżesz“ Rossiniego, odśpiewany przez panny Mirecką i Paczygowską, tudzież pp. Armatusa i Jaworka.

Dodatek tygodniowy N. 30 przy „Gazecie lwowskiej“ zawiera:

- 1) Piśmiennictwo w Galicji z ostatniego dziesiątka lat. Zapis bibliograficzny. Litera B. (Ciąg dalszy).
- 2) Obrót handlu krajowego w maju 1858. Przywóz i wywóz towarów do kraju i za granicę.
- 3) Ceny drobnej przędzy żywności we Lwowie, w ciągu czwartego dekadę bieżącego stulecia. Wykaz dziesięcioletni od r. 1832 po koniec 1841.
- 4) Jaryłowice i Sozań. Dokument z lat 1396, 1535 i 1786. Wypis z metryk koronnych. Zygmunt I potwierdza ugodę między Spytkiem z Melsztyna i Seńkiem Diakiem zawartą, na mocy której tamten w zamian za monaster Sozań bierze wieś Jaryłowice, potrzebą mu do założenia osad na prawie niemieckim w koło Sambora.

### Przegląd polityczny.

#### Depesze telegraficzne.

Paryż 30 lipca. Książę Esterhazy przybył tu dzisiaj z Londynu.

Turyń 28 lipca. Depesza telegraficzna donosi, iż gubernator Modeny pan Farini, na rozkaz króla sardyńskiego odebrał pełnomocnictwo władzom sardyńskim w Modenie, i oddzielną odezwą oddał pieczęć na bezpieczeństwie publicznemu municypalnemu. Municypalności ogłosiły Fariniego dyktatorem. Farini przyjął tymczasowy zarząd w celu utrzymania porządku publicznego i zwołał zgromadzenie, aby orzekło o losach kraju.

Petersburg 29 lipca. Dzisiejszy *Journal de St. Petersburg* mówi: Dzienniki wspierając się na publicznych oświadczeniach, utrzymywały, iż zasady pośrednictwa ułożone zostały zupełnie między mocarstwami neutralnymi przed zawarciem pokoju w Villafranca, i że wiadomości tych zasad, które znalazłono mniej korzystnymi niż warunki przez Francję przedstawiane, spowodowały Cesarza austriackiego do przyjęcia tych ostatnich (francuzkich). Jesteśmy upoważnieni oświadczyć, że nie tylko nie ustanowiono jeszcze żadnych zasad pośrednictwa, lecz nawet nad nimi nie dyskutowano. Przedugodne warunki pokoju zostały przez wojujące mocarstwa podpisane wprzód zanim ustanowiono ostatecznie zasadę pośrednictwa, które dopiero było przedmiotem wzajemnych zwierzeń między mocarstwami neutralnymi.

Londyn 30 lipca. Na wczorajszym posiedzeniu izby niższej lord Palmerston na uczynione przez lorda Bentinck zapytanie odpowiedział, że byłoby zawczasem stawiać pytanie względem zmniejszenia uzbrajań Anglii. Każde państwo musi zadoczyć uczynić swojej potrzebie obrony. Horsmann wniósł, aby zaciągnąć pożyczkę dla tem spiesniejszego ukończenia uzbrajań angielskich. Minister wojny prosi aby zatrzymać się aż do sprowadzenia właściwej komisji wojskowej, zapewniając, że cała flota wojenna otrzyma wkrótce działą gwintowane. Cobden zbija panujący postrach przed wkróceniem nieprzyjaciół do Anglii. Napier, Pakington, Paget i sam Palmerston mówią za rozległymi środkami obrony, lecz nie zgadzają się na wniosek Horsmana, który upadł 176 głosami przeciw 70.

Londyn 30 lipca. Parlament ma być podobno odroczone 13go lub 15go sierpnia.

Oprócz sprawy włoskiej dalekiej jeszcze od rozwiązania i wnikającej nawet między sobą wszystkie mocarstwa europejskie, druga jeszcze sprawa zajmuje w tej chwili głównie uwagę świata politycznego. Jest nim pełen tajemnic stosunek czy-

zatarg między Francją i Anglią. Anglia obawia się czy też głosi tylko swą obawę, że Francja na nią uderzy i na jej brzegi wyłduje; w tym celu, mimo zawarcia pokoju, uzbraja się pospiesznie. Francja odpowiadając pośrednio na te obawy i głosy, oświadcza i dowodzi, że francuski budżet na utrzymanie sił wojennych lądowych i morskich mniejszy jest od angielskiego; oświadcza dalej, iż w jak najkrótszym przeciągu czasu sprowadzi na stopę pokojową swoją armię i flotę. Anglii nie zaspakajają bynajmniej te oświadczenia; mówi ona, że mimo tego dalej zbroić się będzie dla własnej obrony. Oświadczenia to nie tylko dzienniki angielskie lecz i parlament. Pierwsze mówią, iż siły zbrojne angielskie są nawet na stopie pokojowej, *Herald* dodaje, iż rozpuszczenie przez Francję części żołnierzy na urlopy, chociażby nawet 200,000 jak utrzymują w Paryżu, nie nie znaczy gdyż żołnierze ci na pierwsze wezwanie staną pod broń a Cesarz pieniądze oszczędzone przez to chwilowe rozpuszczenie wojska, użyć może na inne cele wojenne np. na zwiększenie floty. W parlamencie ministrowie oświadcza, iż rozbrajanie Francji nie pociąga za sobą rozbrojenia Anglii, że każde państwo musi stósować się do swoich własnych potrzeb obrony; większość Izby odrzuca wprawdzie wniosek o pożyczkę oddzielną na uzbrojenia, jednak poleca przysposobienie środków obrony na szeroki rozmiar.

Co się tyczy sprawy włoskiej, ta chociaż daleką jeszcze od rozwiązania, zaczyna się jednak w niektórych punktach zbliżać się nieco do niego. Wprawdzie zebranie się pełnomocników austriackiego, francuskiego i sardyńskiego w Zurich, które miało 30go z. m. nastąpić, spóźnionem zostało i pełnomocnik austriacki hr. Colloredo wczoraj podobno dopiero odjechał z Wiednia do Zurich; jednak i Sardynia miała się w końcu skłonić do wyprowadzenia wiceprezesa senatu p. Ambrois w charakterze swego pełnomocnika na te konferencje. Nadto układy pełnomocników w jednym punkcie ułatwionem zostały, że Papierz miał stanowczo przyjąć prezydencję Związku włoskiego, jak o tem donosi *Constitutionnel*, chociaż mu pod tym względem w części zaprzeczają *Univers*. Dzienniki, którym zwykle w różnym świetle przedstawiają się rzeczy, utrzymują, że nawet sprawa Księstw środkowo-włoskich szybko załatwiona zostanie zgodnym sposobem między dawnymi panującymi a ludnością, a to z powodu, iż Wielki Książę tokański, Książę modeneński i Książka parmeńska zobowiązali się dać konstytucję i przez to pociągnąć ku sobie ludność tych krajów. Te same dzienniki donoszą, że organizacja Związku włoskiego postąpiła także naprzód, a projekt francuski z pewnymi modyfikacyami, przyjęty zostanie. *Independance Belge* mówi, że sam kardynał Antonelli oświadczył się za reformami.

Podają już nawet treść projektu Związku włoskiego podstawianego przez Francję. Według tego projektu, Związek ma się składać z siedmiu państw; honorowym naczelnikiem Związku ma być Ojciec Święty, rzeczywiste zaś naczelnictwo w zgromadzeniu związkowym mają mieć kolejno raz król sardyński, drugi raz neapolitański; Sardynia i Neapol mają mieć jednakową liczbę głosów w zgromadzeniu. Wojska związkowe mają nosić barwy narodowe włoskie, a w twierdzach związkowych do których należeć będzie kilka twierdz w państwie kościelnym, mają stać załoga wojska związkowe.

Lecz z drugiej strony, żadna z trudności rzeczywistego położenia rzeczy we Włoszech nie znikła. Ludność w księstwach środkowo-włoskich oświadcza się ciągle za przyłączeniem do Piemontu, a Parma wcielona już prawie została do tego państwa. Wprawdzie według ostatnich wiadomości telegraficznych z Turynu z 28 t. m., rząd sardyński odwołał swych komisarzy z Toskanii i Modeny ażeby ludność tych krajów zostawić tym większą swobodę objawienia swych życzeń; władze municypalne objęły zarząd tymczasowy, a następstwa tego kroku podaje powyżej zamieszczona depesza z Turynu. Co się tyczy kongresu do którego, według zdania wielu mocarstw, urządzenie sprawy włoskiej należy, niema podobno jeszcze zgody na niego.

Państwa neutralne protestują jedno po drugim przeciw twierdzeniu, jakoby wygotowały zupełnie projekt pośrednictwa, i projektem tym skłoniły Cesarza austriackiego do przyjęcia warunków przedstawianych mu przez Francję i podpisanie punktów przedugodnych. Protestację taką założyły wprzód Prusy a teraz czyni to Rosya, jak okazuje powyższa depesza z Petersburga.

Pocztowy parowiec *Lloyda* przywiózł już 29go t. m. do Tryestu pocztę z Carogrodu, z wiadomościami do 23go t. m. sięgającymi. Wiadomości te powtarzają najprzód znany z telegraficznego doniesienia wypadek, iż sułtan odpłynął 23go t. m. do Radosty i Saloniki. Dalej mówią, iż z powodu zawarcia pokoju między Austrią a Francją, wstrzymano także w Turcji ruchy wojsk i zawieszono, lecz nie odwołano, zwołanie redytów czyli rezerw. Rząd wyznaczył komisję dla stanowczego uregulowania długów listy cywilnej, a drugą śledzącą dla zbadania powodów rozbitcia się parowców *Charis* i *Silistria*. Poseł pruski przybył do Carogrodu i przyjęty był przez Sułtana.

Listy z Smyrny z 23go t. m. donoszą, sprzecznie z wiadomościami carogrodzkiemi, iż ściąganie wojsk z Anatolii do Carogrodu trwa ciągle.

*Antoni Kłobukowski* redaktor odpowiedzialny.

